



Nr 7 (27), maj 2005 r.

ZOO

euro punkt C

ul. Płoc 23 Styczeń 36
63-400 Ostrow Wlkp.
Tel. 062 375 37 17
pegasus-biuro@o2.pl
www.europunkt.com.pl

KURSY JEZYKOWE
TYLKO 70 ZŁ / MIESIĄC!

TŁUMACZENIA
PRZYSTĘPNE I ZWYKŁE,
PISEMNE I USTNE

WE WSZYSTKICH JEZYKACH!

WYJAZDY EDUKACYJNO-
ZAROBKOWE ZA GRANICĘ

Blaski i cienie AKADEMIKÓW

– Mieszkanie w akademiku? Już nie mogę się doczekać! – mówi Ania, tegoroczna maturzystka. Czy rzeczywiście życie w akademiku to taka przyjemność? Większości z nas życie w domu studenckim kojarzy się z ciągłymi imprezami, zabawą i rozrywką. Wielu jednak uważa, że to wielka lekcja odpowiedzialności. Jakie są plusy i minusy?

W Kaliszu porozmawiałam z kilkoma dziewczynami z tamtejszego akademika. Pokój, w którym spotkałyśmy się był mały i skromnie urządzone. Cztery łóżka (przy każdym stolik nocny), duża szafa, biurko i stolik na środku. Duże okno z widokiem na... parking i znajdujący się po przeciwnej stronie ulicy... dom publiczny. Dziewczyny (Sandra, Beata, Aśka i Aga) nie są zbyt zadowolone z mieszkania w akademiku. – *Tu wszystkim trzeba się dzielić i znosić różne, czasem dziwne, zachowania sąsiadów – mówi Marta. Wspólne są łazienka, prysznic i toaleta. – Niektórym to nie przeszkadza, ale jednak większość jest zde gustowana – twierdzi Aga.*

Piątek – tygodnia koniec i początek...

Kuchnia. Trzeba o nią bardzo dbać i zawsze zostawiać po sobie porządek. Dlaczego? Sandra mówi: – *Codziennie ktoś inny ma w niej dyżur i pilnuje, by było czysto. Jest jeszcze kilka innych rzeczy, którymi trzeba się dzielić, choćby żelazko czy mop. Na pogaduchach trochę nam zeszło aż zrobił się wieczór. – Piątkowy wieczór to czas, na który wszyscy czekają po całym tygodniu wkuwania – uśmiecha się Beata. Z korytarza, a dokładniej z pokoju naprzeciwko, dobiega do nas muzyka. – Pewnie ktoś robi imprezę – stwierdza mało zaskoczona Sandra. – To normalne, można się przyzwyczaić choć początki były trudne. Ale czy to naprawdę nikomu nie przeszkadza? – Przeszkadza, przeszkadza... pani z recepcji – śmieją się dziewczyny. – Ale tak poważnie – to na pewno komuś to przeszkadza, ale nie*

nie można zrobić. By jednak zapobiec hałasowi została wprowadzona cisza nocna, choć i tak nie jest ona przestrzegana. Trwa ona od 23.00 do 6.00 rano. My nie złamałyśmy tego zakazu. Następnego ranka obudziły nas krzyki – klótnia dwóch dziewczyn. Spór dotyczył mopa, który również można wypożyczyć. Akurat obie chciały go użyć w tej samej chwili. Po dziesięciu minutach konflikt rozwiązano.

Kontakt jest

Czas mojej wizyty wielkimi krokami dobiega końca, ale kiedy dzwoni komórka Aśki, nasuwa mi się jeszcze jedno pytanie. Żyjemy w takich czasach, że prawie każdy z nas ma komórkę, ale są i tacy, którzy jej jeszcze nie posiadają. Co zrobić, kiedy ktoś np. chciałby się skontaktować z mieszkańcami akademika – rodzina lub przyjaciele? – *Codziennie w godzinach południowych możemy korzystać z internetu (wysłać e-maile, sms-y) w naszej bibliotece, a jeżeli ktoś chce, to może zadzwonić pod numer jednej z budek telefonicznych znajdującej się na terenie akademika i poprosić daną osobę z danego pokoju – odpowiada Beata.*

Okropni sąsiedzi

Robert jest studentem I roku ratownictwa medycznego w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Nysie. Pochodzi z Krotoszyna. Jak chłopak zareagował na widok nowego domu? – *Pierwsze wrażenie było okropne. Kiedy dotarłem na miejsce, akademik był jeszcze niewykończony, więc kilka pierw-*

szych dni minęło w niemiłej atmosferze – mówi.

Jeśli chodzi o organizację w akademiku, można ją ocenić na piątkę. Chociaż widać teraz mankamenty szybkiego wykończenia budynku. Pokoje są 2, 3 lub 4-osobowe. – *Ja mieszkam w „dwójce” – mówi Robert. – Jest w porządku, bo mój współlokator jest spoko. Gorzej jeśli chodzi o sąsiadów, niektórych oczywiście.*

Czasami nie można wytrzymać zachowania niektórych osób. Ale na szczęście więcej jest sytuacji miłych i zabawnych niż tych przykrych – twierdzi Robert. W akademiku mieszka wiele dziwnych osób. – Na przykład koleś, który jest bezgranicznym fanem Stachurskiego. Gościu ma pokój wyklejony jego plakatami, ma wszystkie jego płyty i non stop ich słucha. Takich ludzi jest znacznie więcej – tłumaczy Robert pomimo miłej atmosfery i wielu nowych przyjaciół, chce zrezygnować z akademika. – Cena, jaką płacę za mieszkanie



W domach studenckich jest wesoło

mogę opłacać akademik. Nie jestem już uzależniona od rodziców. Teraz sama sobie gotuję bo jeśli ja tego nie zrobię to nikt mnie nie wyręczy. Magda mówi, że u niej w akademiku panują zasady, których trzeba przestrzegać bo inaczej czeka nas kara, jednak nie zdradza jaka. – Obowiązuje cisza nocna, dbanie o porządek w pokojach i miejscach wspólnego użytku, zostawianie dokumentów w recepcji i jeszcze wiele innych rzeczy – mówi. Korzystanie ze wspólnej łazienki nie sprawia kłopotu mieszkańcom akademika, jednak z kuchni owszem. Kolejki są takie, że trzeba czekać strasznie długo. – Wszyscy w akademiku dobrze się znamy i lubimy.

No czasem zdarzają się zgrzyty...

Akademik to miejsce, gdzie spotykają się różni ludzie, zatem przykre zdarzenia muszą mieć miejsce. Teraz Magda jest zadowolona z tego, że znalazła się w poznańskim akademiku. Poznała ciekawych i zabawnych ludzi, nauczyła się odpowiedzialności.

Życie w akademiku pomimo kilku wad jest przyjemne, bo z pewnością nie można narzekać na brak towarzystwa. A to, czy ktoś uważa akademik za raj na ziemi, całodobową imprezę czy szkołę życia, to już jego sprawa...

(web)

FOLK



Warsztaty bębniarskie były nieodłącznym elementem festiwalu



Pogo w błocie...



Waglewski kilkakrotnie występował w Krotoszynie



To nie Woodstock, to Krotoszyn

W OBIĘKYWIE

Co się stało z

Wielu młodych nie pamięta już, że przez kilka lat Krotoszyn był sceną jednego z największych polskich festiwali muzyki folkowej. Co roku przez trzy wakacyjne dni Krotoszyn zamieniał się w kolorową, roztańczołą wioskę indiańską, tu i ówdzie przechadzali się rycerze w zbrojach ze średniowiecza, rozlegały się dźwięki afrykańskich bębnow, w powietrzu unosiła się ezoteryczna woń kadzidełek, a nad głowami latały berety...

Na Folkach, przy ludowych rytmach z różnych zakątków świata, co roku bawiło się kilkanaście tysięcy osób – zarówno przyjezdnych jak i krotoszyńskich, tłumnie odwiedzających największy festyn w Wielkopolsce. – Nie opuściłem żadnego z Folków, pamiętam, że raz zrezygnowałem nawet z ważnego wyjazdu, aby móc zostać tu i poczuć ten niepowtarzalny klimat – wspomina dwudziestoosmiolatek z Krotoszyna, zapalony miłośnik muzyki folkowej i reggae. – W opinii uczestników i obserwatorów impreza była sukcesem. Jeśli więc „Folk Fest” wejdzie na stałe do kalendarza imprez muzycznych w kraju, Krotoszyn może pretendować do miana folkowej stolicy Polski – optymistycznie głosiła Rzecz w sierpniu 1994 roku, po drugiej edycji Folk Festu na Błoni. Niestety, stolicą nie jesteśmy...

Muzyczna alternatywa

Na Folk Feście rocznie występowało około dwustu muzyków z Polski i z zagranicy. Bakshish, Habakuk, Jafia Namuel, Raggattack, Natura, Ethna, Jak wolność to wolność, Open folk, Wszystkie Wschody Słońca, Voo Voo – to tylko



Folkowi często towarzyszył deszcz

niektóre zespoły, które gościły na krotoszyńskich Folkach w latach 1993 – 2000. Część z nich jest dziś artystami wręcz kultowymi, a swoje początki miała między innymi na krotoszyńskiej scenie. To tutaj młode grupy, takie jak WWS, miały okazję wystąpić przed szeroką publicznością, zaprezentować umiejętności wokalne, muzyczne, ale przede wszystkim pokazać innym młodym ludziom swój alternatywny światopogląd, inne spojrzenie na muzykę. Dzięki temu festiwal stanowił oświecenie od popkultury serwowanej przez media. – Niestety ze względu na wiek nie miałam okazji uczestniczyć w pierw-

szych edycjach „Folk Festu”, za to dwa ostatnie, na których byłam bardzo zmieniły moje upodobania muzyczne – zaczęłam sięgać po muzykę sama, a nie czekałam, aż podadzą mi ją na talerzu – mówi dwudziestoletnia Kasia z Krotoszyna. Jeśli ktoś raz przybył na Folk, zawsze wracał na następny.

Pierwsza taka impreza

Inicjatorem i głównym organizatorem Folk Festu był Leszek Ziętkiewicz, obecny dyrektor Ośrodka Kultury w Koźminie Wlkp., wcześniej – w Krotoszynie. To on, wraz z grupą podobnych sobie zapaleńców ściągnął w 1993

roku do naszego miasta znakomitych artystów sceny alternatywnej, tworząc tym samym imprezę, która tłumem wpisała się w historię Krotoszyna. Nie bez znaczenia był tu też Urząd Miasta i Gminy Krotoszyn oraz liczni sponsorzy, bez których impreza nie mogłaby się odbyć.

Pierwszy Folk był stosunkowo niewielką imprezą, w porównaniu z tymi, które odbywały się przez następne lata. – Dobrze pamiętam pierwszą imprezę folkową na Błoni, miałem wtedy szesnaście lat. To było super, takie... inne niż wszystkie wcześniejsze festyny – mówi Ariel, mieszkaniec Krotoszyna, który uczestniczył w niemal wszystkich Folk Festach.

Powrót do przeszłości

W 1994 gwiazdą festiwalu był znany wszystkim zespół Voo Voo. Festiwal ruszył w połowie sierpnia. Z powodu pa-

W ubiegły czwartek w klubie Rozchulantyna odbył się kolejny koncert z cyklu (nie)potrzebnych organizowanych przez KOK.

Von Zeit – grupa, która koncertowała w Krotoszynie po raz pierwszy, zostanie na długo zapamiętana przez tutejszą publiczność.

Od wesołego funk, przez mroczny blues, po alternatywne country – taką niesamowitą podróż muzyczną zapewniła publiczności grupa o niemiecko brzmiącej nazwie Von Zeit. Występ obejmował nie tylko doskonale zagrany muzykę i animacje komputerowe, ale biorąc pod uwagę specyficzne poczucie humoru muzyków można było doszukać się również elementów kabaretu. Zespół tworzą: Romek Puchowski (gitara akustyczna, bas, śpiew), Jacek Kulesza (gitara elektryczna, bas, śpiew), Sebastian Szczepanowski (instrumenty perkusyjne), nieobecny na czwartkowym koncercie Wojtek Garwioliński (gitara elektryczna), oraz tworzący animacje Robert Turło.

Koncert zaczął się z lekkim opóźnieniem, co artyści zrekompensowali zabawiając publiczność dowcipami. Na wstępie zapytali, od którego spośród przygotowanych



Romek Puchowski rozbawił publiczność do łez

na wieczór 247 utworów powinni zacząć...

Zespół dał popis ogromnej pomysłowości ocierając się głównie o klimaty trans. Podczas występu Von Zeit za plecami muzyków, w centrum zaciemnionej sceny, na

ekranie odbywały się projekcje niebanalnych animacji autorstwa Roberta Turło, w doskonały sposób komponujących się z dochodzącą z głośników muzyką. Na wyżyny geniuszu Von Zeit wyniosła kompozycja, podczas której grupa wydawała

się improwizować na gorąco, uzupełniając wyświetlany filmik o muzykę. Huśtawka nastrojów od sielankowej harmonii, po trans wypełniony licznymi sprzężeniami i niepokojem – tak najkrócej można określić to, co zaprezentowali muzycy. – Ja się w ogóle zdziwiłam, że oni są razem. Oni zupełnie do siebie nie pasują... – śpiewał później Puchowski. Muzyk wyjaśnił, że dziwny język, w którym jest napisana piosenka to gwara kociewska, charakterystyczna dla rodowitych mieszkańców Tczewa.

Od samego początku do końca koncertu muzycy pozostawali w kontakcie z publicznością, bawiąc się co najmniej tak dobrze jak ona, ale kiedy po kilku bisach i zakończeniu koncertu hitem Szczury żegnali każdego wychodzącego z Rozchuli gościa, dziękując przy tym za przybycie... po prostu zwalili z nóg. Odśpiewanie przez Von Zeit własnej, oryginalnej wersji refronu utworu zespołu Queen – We are the champions... było jak najbardziej na miejscu.

Dagmara Zmysłona

SZCZURY NA BIS

Folkową stolicą

dającego deszczu część występów przeniesiono na salę OSiR-u na stadionie. Na imprezę przybyło wielu folkowiczów, nie tylko z Krotoszyna, ale również z innych stron Polski – pole namiotowe liczyło kilkanaście namiotów. – *Mimo że mieszkałem niedaleko*

Blonia, dwie festiwalowe noce spędziłem pod namiotem, bo dopiero w nocy czuło się klimat – opowiada Karol, który jako nastolatek wraz z tysiącami innych młodych szalał

w błocie pod sceną

gdzie

królowała interpokoleniowa muzyka – podsumował imprezę Witold Garbark, na łamach Rzeczy Krotoszyńskiej w sierpniu 95.

W 1996 do folkfestywnych koncertów (m. in. *Homo Twist, White Garden, Trawnik, Rivendell*) dołączyły Mistrzostwa Polski w Rzucie Beretem – zasadnie trzeba chyba nikomu tłumaczyć.

Będą drogi, będą ubicacje...

Piąta edycja folkowego festynu przebiegała w podobnym klimacie jak w roku ubiegłym. Jedną z głównych atrakcji stanowiły warsztaty bębniarskie. Ściągnięto kilka ważnych postaci polskiej muzyki, wśród nich znalazł się Jurek Słomiński, legendarna postać rodzimej sceny alternatywnej. Część koncertów przeniesiono na scenę postawioną na krotoszyńskim Rynku. Tradycyjnie wraz

z w strumieniach wody ze strażackiego węża.

Rok później ludzi było jeszcze więcej. Koncerty, zlot starych motocykli, festyn rodzinny i wiele innych atrakcji obserwowano kilka tysięcy osób, w tym kilkuset spoza naszego miasta. – *Atmosfera festiwalu przypominała wielki piknik,*

z Folk Festem odbył się Zlot Motocykli Starych i Ciężkich.

W 1998 roku Folk przeżywał swoją szczytową formę – miasto zostało wręcz *zdominowane* przez przybyszów z różnych stron Polski żądnych strawy dla ducha, jaką bez wątpienia zapewniał Folk. Pod

gołym niebem bawiło się ponad 10 tysięcy osób. – *W obecnym roku przeznaczyliśmy 40 tysięcy złotych na prace wstępne i w przyszłym roku poprawi się infrastruktura techniczna. Chcemy dostosować cały teren do potrzeb takich imprez. Zaczynamy od placów, dróg oraz ubikacji. Dokupiliśmy już 2,5 hektara gruntu – zapewniał burmistrz Julian Joks.*

Wielki The End Folku

Rok później na folkowej imprezie królowała reggae. Dzięki takim zespołom jak *Bakshish, Jafia Namuel* czy *Hubakuk*, Folk Fest 99 stał się niezapomnianym wydarzeniem dla każdego, kto w nim uczestniczył. Oczywiście nie obeszło się też bez *beretomotania*...

Warsztaty, obrzędy szamańskie, wioska indiańska, rytuały plemienne, działa-

parateatralne – to tylko niektóre atrakcje *Folku* 2000. Po sukcesie festynu, na którym wystąpiły dobrze już znane folkowiczom kapele, oraz kilka zupełnie nowych, nikt nie spodziewał się, że to będą ostatnie dni tej jedynej w swoim rodzaju imprezy. – *Byłam rozczarowana, kiedy okazało się, że to koniec, nie rozumiem, przecież to najlepsza impreza, jaka tu była... – mówi Karolina z Poznania, miłośniczka reggae.*

Folk reaktywacja, znany pod nazwą *Folkowe Noce* okazał się niewypałem – młodzież przybyła na Błonie była wyraźnie rozczarowana faktem, że gwiazdą festiwalu jest Majka Jeżowska, a koncert prowadzi Jose Torres. – *„Folk Fest” zostanie najlepszym przedsięwzięciem kulturalnym w tym mieście. Nigdy wcześniej, ani nigdy później żadna impreza*

nie była robiona z takim rozmachem i na tak wielką skalę – twierdzi Michał, nastoletni krotoszynianin. – Krotoszyn w Polsce kojarzony jest z dwoma rzeczami – „Folk Festem” i konserwą turystyczną z Zakładów Mięsnych. Niestety została nam tylko konserwa... – mówi chłopak.

(dag)

Gwoli wyjaśnienia

Dlaczego wracamy do czegoś, co było i minęło? Otóż jest wiosna, zaczyna się sezon imprez plenerowych, już niebawem Dni Krotoszyna, a w wakacje oczekiwany z wielką nadzieją Globalbeat. Mamy nadzieję, że będzie to impreza na miarę „historycznego Folku”. Trzymamy kciuki...

MŁODZI

UPSSI! ALE WTOPA!

BRANSOLETKA

Kiedyś wybrałam się z kumpelą do Ostrowa na maraton. Było super do momentu, w którym zorientowałam się, że zgubiłam bransoletkę. Zdenerwowałam się. Pochyliłam się i zaczęłam szukać jej pod nogami. Tańczący nie zwracając na mnie uwagi, deptali mnie po palcach na domiar złego było przecież ciemno, co utrudniało moje poszukiwania. Usunęłam się więc pod ścianę, aby nie przeszkadzać i być bliżej reflektorów. Wznosiłam swoje poszukiwania. W tym momencie podszedł do mnie chłopak, który obserwował mnie od początku *imprezy* – zresztą bardzo przystojny i też kątem oka wcześniej na niego zerkałam.

– *Zgubiłaś coś?* – zapytał. Uśmiech który strzelił był zniewalający... Gdybym już nie klęczała, z pewnością zwałiby mnie z nóg.

– *Tak bransoletkę.*

Tir-taj?

– *Nie, tam w tłumie, ale tu szukam, bo jest jasno...*

Chłopak oniemiał i wybaluszył na mnie swoje piękne, ale dziwnie wielkie oczy... Zaraz po tym wybuchnął gromkim śmiechem, który został w moich uszach do dziś.

Martysia

Zdarzyło ci się zaliczyć wtopę? Zrobilesz coś z czego jeszcze teraz śmiejesz się ze znajomymi? Podziel się tym z nami! Chwyć za długopis, opisz sytuację i dostarcz do redakcji, napisz maila rzeczmlodych@rzecz.krotoszynska.pl.

CER-MEDIC Zakład Opieki Medycznej

Krotoszyn, ul. Przemysłowa 19
Tel. 062 588 02 03, 725 45 65



Lekarze działający w naszej przychodni

PODSTAWOWA OPIEKA ZDROWOTNA

Lekarze świadczą usługi w ramach umowy z NFZ
lek. med. **Gswazy Nowak** - lekarz medycyny ogólnej
lek. med. **Adam Szmigiel** - lekarz specjalista pediatra
lek. med. **Kazimierz Ratajski** - lekarz chorób wewnętrznych
Nadal przyjmujemy zapisy do lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej. Obecnie jest nie wymagane wypisywanie się od dotychczasowego lekarza rodzinnego.

MEDYCYNĄ PRACY

lek. med. **Kazimierz Ratajski** - uprawniony do badań profilaktycznych i badań kierowców

LEKARZE SPECJALIŚCI

Grupa lekarzy specjalistów przyjmujących bezpłatnie w ramach umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia.
Ginekologia i Położnictwo
lek. med. **Bartosz Adamiec** - spec. ginekolog-położnik
lek. med. **Grzegorz Gajewski** - spec. ginekolog-położnik
Neurologia
lek. med. **Małgorzata Sobczak-Ptak** - spec. neurolog
Chirurgia ogólna
lek. med. **Konrad Błaszczak** - spec. chirurg
Urologia
lek. med. **Jerzy Wiernicki** - spec. urolog
Dermatologia
Ortopedia
lek. med. **Stawomir Różycki** - spec. ortopeda

POD TYMI NUMERAMI TELEFONÓW 062 588 02 03, 725 45, 65 PRZYJMujemy REJESTRACJĘ PACJENTÓW

Specjaliści - lek. dermatolog i lek. ginekolog położnik przyjmują pacjentów bez skierowania.
Do lekarzy specjalistów obowiązują zapisy telefoniczne osobiste lub przez osoby trzecie.
* Do pozostałych specjalistów wymagane jest skierowanie od lekarza rodzinnego.

LEKARZE SPECJALIŚCI

(GABINETY PRYWATNE - WIZYTY ODPLATNE)

Alergologia, pulmonologia - lek. med. **Regina Czaja**
Chirurgia - lek. med. **Mariusz Maliński**
Dermatologia - dr **Joanna Dziubińska-Mizgalska**
Specjalista chorób płucnych - lek. med. **Alina Skrzypczyńska-Manilkowska**
Kardiologia - dr **Maciej Lesiak**
Urolog - dr **Maciej Strzżowski**

DIAGNOSTYKA

RTG - czynne od pon. do pt., w godz. 8.00-18.00.

RADIOLOGIA

dr **Miroslaw Kwiatek** - wt., czw., od 14.00 do 16.00
dr **Wojciech Łapuć** - pt., od 14.00 do 16.00

LABORATORIUM ANALITYCZNE - mgr **Edyta Sosłńska**
- kier. laboratorium - czynne od pon. do pt., w godz. od 7.00 do 15.00.

Punkt szczepień - czynny codziennie w godzinach pracy Przychodni.

Badanie USG w pełnym zakresie (DOPPLER)